

GRUDZIEŃ 2023



# LICEALNIK

## W zimowym numerze przeczytacie:

- ♦ o „Przeprowadzce” - projekcie realizowanym dzięki współpracy z Biblioteką Publiczną w dzielnicy Wesoła
- ♦ znaleziskach wokół nowej siedziby liceum
- ♦ dlaczego warto być wolontariuszem
- ♦ artykuły historyczne o lisowczykach i zamachach na...
- ♦ zjawisku „jet blast”
- ♦ przygodę z „L”
- ♦ recenzje filmów i książek

**Życzymy przyjemnej lektury!**

---

**CLXIII Liceum Ogólnokształcące w Warszawie**

## **W tym numerze:**

**Temat numeru:** str. 4  
„Przeprowadzka”

**„Przeprowadzka oczami biologów”** str. 7

**O tym się mówi:** str. 12  
Wolontariusze

**Bliżej przeszłości:** str. 14  
Lisowczycy

**Bliżej przeszłości:** str. 17  
zamachy na Fidela

**Okno na świat i nie tylko:** str. 19  
Przygoda z „L”

**Okno na świat i nie tylko:** str. 22  
„jet blast” w Grecji

**Dział recenzji filmów:** str. 24  
„Ballada ptaków i węży”

**Dział recenzji filmów:** str. 25  
„Chłopi”

**Dział recenzji książek:** str. 26  
„Caraval”

**To się czyta:** str. 28  
książki godne polecenia

**W czasie przerwy** str. 29  
„wykreślanka”

## Słowo od redakcji

### **Drodzy Czytelnicy!**

W naszym LO cały czas się dużo dzieje, co jest wspaniałe, bo każdy ma szansę znaleźć coś dla siebie, zainspirować się do działania, zdobyć nowe doświadczenia, zainteresowania lub cel w życiu.

**Od 16 listopada 2023 nasze CLXIII Liceum Ogólnokształcące zyskało imię Czesława Niemena.**

Aktualnie najważniejszy temat szkolnych korytarzy, to termin zmiany siedziby - z pewnych źródeł wiemy, że wszystko jest zgodnie z planem działania i mamy szansę na rozpoczęcie nowego etapu w życiu liceum w nowym „M4” już naprawdę niedługo.

Wspólnie z Biblioteką Publiczną w dzielnicy Wesoła zrobiliśmy symulację „Przeprowadzki” pod koniec października i już wstępnie wiemy, czego możemy się spodziewać i jak się przygotować do tego przedsięwzięcia. Mamy listę rzeczy „do zabrania”, dwa nowe podcasty, ciekawy artykuł o biologicznych znaleziskach w okolicach nowej siedziby i wspomnienia z wyjątkowej premiery spektaklu „Kolorowy ptak” z naszymi uczniami w rolach głównych.

Ponad to czytając grudniowe wydanie możecie dowiedzieć się o tym, czym jest hospicjum domowe i jak ważną rolę pełnią wolontariusze, kim byli lisowczycy i jak wiele było zamachów na życie pewnego człowieka z gorącej wyspy. Dla miłośników podróży „polecajka” do odwiedzenia greckiej wyspy z niezwykłym lotniskiem lub „Przygoda z L”, czyli o tym, jak ważna jest dobra szkoła nauki jazdy. Serdecznie polecamy dział recenzji filmowych i książkowych, a w wolnej chwili zachęcamy dla odmiany do „wykreślanki”.

Kochani przed nami kilka chwil wytchnienia i już za moment Nowy Rok i początek II półrocza...

Składamy naszym Czytelnikom najserdeczniejsze życzenia zdrowych, spokojnych Świąt Bożego Narodzenia w gronie najbliższych, a w Nowym Roku zdrowia, życzliwości, uważności na nas samych i nasze otoczenie.

Redakcja „Licealnika”  
wraz z opiekunami Magdaleną Dworzyńską i Anitą Kucińską



# O TYM SIĘ MÓWI

## TEMAT NUMERU

### „PRZEPROWADZKA”

„Przeprowadzka” – projekt edukacyjny Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Wesoła m.st. Warszawy powstał na bazie obserwacji życia CLXIII Liceum Ogólnokształcącego w Wesołej. **Justyna Kwiatkowska**, autorka pomysłu, zajęła się koordynacją, promocją, pozyskaniem funduszy i ewaluacją. Działania i sytuacje zostały zaprojektowane wspólnie z **Magdaleną Dworzyńską** z liceum. Projekt przeznaczony dla społeczności szkolnej powstał po to, aby zatrzymać się na chwilę ..., podjąć refleksję dotyczącą przeszłości i przyszłości, marzeń, planów, zadać pytania w tak ważnym momencie dla szkoły, jakim jest jej przeprowadzka.

Celem przedsięwzięcia było również włączanie oraz wspieranie zaangażowania uczniów i nauczycieli liceum w kontekście przeprowadzki i wyboru Patrona. Zaproponowane zostały warsztaty literackie, Plany-Marzenia, przyrodnicze i podcasterskie.

Nasze działania zakładały także podjęcie dialogu z dziedzictwem kulturowym. W projekcie była to twórczość Czesława Niemena - przyszłego Patrona szkoły, wybranego przez jej społeczność. Wiedzę o Patronie chcieliśmy pogłębić w sposób twórczy, zgodny z zainteresowaniami uczniów. Wsparliśmy uczniów w działaniu teatralnym, plastycznym i podcasterskim.

Do realizacji działań projektowych zaprosiliśmy nauczycieli liceum. **Magdalena Dworzyńska** była odpowiedzialna za koordynację ze strony szkoły oraz za prowadzenie grupy podcasterskiej, **Beata Bielska-Karwot** – za grupę plastyczną, **Iwona Lipska** – za warsztaty Plany-Marzenia, **Katarzyna Deptuła** – za warsztaty literackie, **Sława Chodacka-Marciniak** czuwała nad grupą teatralną, **Anna Woroniecka** i **Małgorzata Maciążek** sprawowały opiekę nad

grupą przyrodniczą. A wszystko to „spinała” autorka projektu – **Justyna Kwiatkowska** z Biblioteki Publicznej. Podziękowania należą się **Izabeli Nowackiej** – dyrektor liceum, która znalazła miejsce w napiętym grafiku szkoły dla tak rozbudowanych działań.

Najwcześniej zaczęła pracować grupa podcasterska i ona też najpóźniej zakończyła swoją pracę. Do ostatniego momentu trwały poprawki i montaż podcastów. Podcasterzy byli wszędzie podczas „Przeprowadzki”, dokumentowali projekt, nagrywali ciekawe sondy, zadawali dużo pytań. W rezultacie powstały dwa podcasty: „Przeprowadzka” i „Mam, tak samo jak ty”. Można ich posłuchać na kanale Cooltura Wesoła 163.



Grupę teatralną związaną po części z kółkiem teatralnym w szkole zaprosiliśmy do Klubu Kościuszkowca na trzydniowe warsztaty. Uczniowie mieli okazję pracować na deskach sceny



teatralnej. Studio Teatralne Julii Kotarskiej, które współpracowało z nami w tym zadaniu, zadbało o profesjonalizm: scenografię, wizualizacje, kostiumy, światło, muzykę. Efektem tego działania był niedzielny spektakl o Czesławie Niemenie „Kolorowy ptak” w Klubie Kościuszkowca na Placu Wojska Polskiego.

Dzień, w którym odbyło się najwięcej zajęć nazwaliśmy Dniem projektowym „Przeprowadzka”

# O TYM SIĘ MÓWI

## TEMAT NUMERU

### „PRZEPROWADZKA”



był to czwartek, 26.10.2023. Przez kilka godzin działała Otwarta Pracownia Plastyczna, gdzie młodzież tworzyła kompozycje plastyczne do muzyki, piosenek Czesława Niemena. Beata Bielska-Karwot wykonała ogrom pracy. Warsztaty były poprzedzone wprowadzeniem w temat, a grupa plastyczna spotykała się jeszcze wiele razy. Czekaemy na wystawę, pewnie już w nowym budynku.

W tym samym dniu rozpoczęła działanie grupa z kl. I D. Przyrodnicy wzięli udział w spacerze i warsztatach z biologią Dorotą Wrońską - prezeską Fundacji Działań Lokalnych Poblizie. Pod jej okiem obserwowali, fotografowali (również mikroskopem) przyrodę sąsiadującą z nowym budynkiem szkoły. Na podstawie dokumentacji, którą zgromadzili, powstał artykuł do „Licealnika”. Tekst i zdjęcia przygotowała młodzież, merytoryczną konsultację zawdzięczamy prowadzącej warsztaty, redakcję i korektę wykonała koordynatorka projektu z biblioteki.

Nad planami szkoły pracowali uczniowie z kilku klas na warsztatach Plany-Marzenia. Młodzież miała określić rzeczy, które według nich są warte zabrania w nowe miejsce. Dyskutowali o tym, czego zabierać nie chcą. Efektem zajęć było poznanie potrzeb i pomy-

ślów uczniów. Pokazany plan architektoniczny szkoły zrobił wrażenie na uczniach, słyhać to dobrze w podcaście. Brawa dla podcasterów za świetną relację!

Warsztaty literackie odbyły się w listopadzie. Punktem wyjścia były teksty poetyckie Stanisława Barańczaka i Wisławy Szymborskiej. Uczniowie interpretowali wiersze, dyskutowali m.in. o tym jaką rolę w życiu człowieka mogą odgrywać rzeczy. Rozmawiali o tym, co symbolicznie może oznaczać przeprowadzka. Młodzież odnosiła się do doświadczeń, opisała uczucia i emocje, które zazwyczaj towarzyszą ludziom podczas przeprowadzki (niepokój i zmęczenie, ekscytacja i nadzieja).

Żywa dyskusja dotyczyła wartości, które chcieliby zabrać ze sobą po przeprowadzce (głównie: dobre wspomnienia, znajomości, zapal do pracy) oraz zostawić za sobą (stres, ścisk, brak przestrzeni).

Uczniowie chcieliby kontynuować w nowej szkole wspólne projekty (nie określili jakie), ale też Mikołajki, spotkania klasowe, świąteczne - utrzymanie wspólnoty i dobrej atmosfery. Są zainteresowani nowymi inicjatywami związanymi z Patronem.

W pracy grupowej młodzież stworzyła własne teksty. Inspiracją do nich były wylosowane przedmioty i poezja. Powstał też plakat – manifest, na którym młodzież określa ważne dla nich wartości.

W projekcie wzięło udział ok. 300 uczniów.



# O TYM SIĘ MÓWI

TEMAT NUMERU

## „PRZEPROWADZKA”



Na mnie oddziało szczególnie słowo „braterstwo”. Zostaję z nim po tym projekcie. Dziękuję całej społeczności szkolnej za życzliwość i wielkie zaangażowanie. Dużo się nauczyłam w trakcie tego projektu i mam nadzieję, że każdy uczestnik wyniósł coś ciekawego dla siebie.

**Justyna Kwiatkowska**  
Biblioteka Publiczna w Wesołej



*Projekt "Przeprowadzka" Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Wesoła m.st. Warszawy.*

*Partnerami projektu są  
CLXIII Liceum Ogólnokształcące w Warszawie,  
1 Warszawska Brygada Pancerna  
i Klub Kościuszkowca.*

*Współpracowali z nami w projekcie:*

*Studio Teatralne Julii Kotarskiej, Fundacja  
Działań Lokalnych Poblize, Torba reportera  
i podcastera.*

*Projekt finansowany przez  
Miasto Stołeczne Warszawa.*

# O TYM SIĘ MÓWI

TEMAT NUMERU

## „PRZEPROWADZKA”

### ARTYKUŁ GRUPY PRZYRODNICZEJ

Klasa 1D o profilu biologiczno-chemiczno-angielskim z 163 Liceum Ogólnokształcącego w Warszawie wzięła udział w projekcie „Przewodzka”. Prowadziliśmy obserwacje fauny i flory w lesie otaczającym nową siedzibę szkoły na osiedlu Groszówka. Chcieliśmy poznać przyrodę, z którą będziemy wkrótce sąsiadować. Wybraliśmy się tam 26 października 2023 r. Obserwowaliśmy przyrodę w dwóch punktach - w pobliżu szkoły oraz w samym lesie.



Budynek nowej szkoły

Na pniach i rozkładającym się drewnie znaleźliśmy krowiaka podwiniętego, opieńki i grzyby z rodziny żagwiowatych, które potocznie są nazywane hubami. Jedno znalezisko było szczególnie ciekawe.



Pniarek brzozy rozkłada drewno brzozy w taki sposób, że rozpada się ono na sześciennie kostki.

#### KRÓLESTWO GRZYBÓW

W czasie spaceru zaobserwowaliśmy 10 różnych grzybów. Na glebie większość stanowiły grzyby owocnikowe: podgrzybek, maślak, lisówka pomarańczowa, muchomor czerwieniejący, muchomor czerwony oraz grzyb podobny do muchomora zielonawego zwanego



Las w pobliżu szkoły

sromotnikowym. W naszym zbiorze było więcej grzybów trujących niż jadalnych.



Grzyby (rurki) zdjęcia mikroskopowe

Rurki i blaszki na spodzie owocnika grzyba to struktury za pomocą których uwalniane są zarodniki.



Podgrzybek  
(rodzaj *Xerocomus*)



Muchomor czerwony



Grzyby (blaszki) - zdjęcia mikroskopowe

# O TYM SIĘ MÓWI

TEMAT NUMERU

## „PRZEPROWADZKA”

### ARTYKUŁ GRUPY PRZYRODNICZEJ



Nieoznaczony organizm na korze martwego pnia sosny. Prawdopodobnie śluzowiec.

Zaobserwowaliśmy również 4 gatunki porostów: złotorost ścienny, złotorost wielowoc-

nikowy, chrobotek reniferowy oraz mąklik otrębiasty. Ten ostatni trochę nas zdziwił, oznacza bowiem bardzo czyste powietrze. Najprawdopodobniej rósł w koronie wysokiego drzewa, gdzie dociera mniej zanieczyszczeń i spadł razem z gałęzią.

#### KRÓLESTWO ROŚLIN

Gatunki roślin, które spotkaliśmy w lesie przy naszej nowej szkole: sosna zwyczajna – gatunek drzewa z rodziny sosnowatych. Występuje w Europie i Azji. Rośnie w siedliskach suchych, wilgotnych i podmokłych.



#### Sosna

##### zwyczajna

to gatunek drzewa najczęściej sadzony przez człowieka. W okolicy nowego budynku liceum stopniowo ustępuje miejsca dębom, które wśród młodych drzew stanowią większość.



Dąb czerwolistny

- gatunek inwazyjny



Dąb szypułkowy - gatunek rodzimy

**dąb szypułkowy** – gatunek z rodziny bukowatych. Występuje naturalnie niemal w całej Europie, Azji oraz na Kaukazie.

**brzoza brodawkowata** – gatunek drzewa z rodziny brzozowatych. Występuje w chłodnych rejonach Azji oraz w Europie i Afryce Północnej. Mało wymagające drzewo.



**leszczyna** – gatunek krzewu należącego do rodziny brzozowatych. Występuje dziko w całej Europie oraz w Azji Mniejszej.

**klon zwyczajny** – gatunek rośliny z rodziny mydleńcowatych, pospolity w Polsce. Występuje naturalnie w Europie.



# O TYM SIĘ MÓWI

TEMAT NUMERU

## „PRZEPROWADZKA”

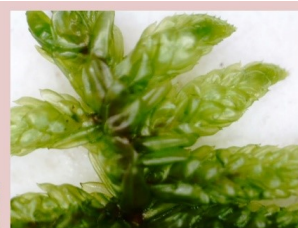
### ARTYKUŁ GRUPY PRZYRODNICZEJ



Skrzynka lęgowa na klonie zwyczajnym

**wrzos zwyczajny** – gatunek rośliny z rodziny wrzosiowatych. Występuje w Europie, Azji i Afryce.

Rośliny  
zdjęcia mikroskopowe



Gajnik lśniący



Spodnia część liścia



Wrzos

**mech** – gromada roślin telomowych, obejmująca małe osiągające od 1 do 10 cm wysokości organizmy. Obserwacje mikroskopowe wskazują, że nasz okaz to gajnik lśniący.

**pokrzywa zwyczajna** – gatunek rośliny z rodziny pokrzywowatych. Występuje niemal wszędzie na świecie. Jest rośliną parzącą, ale nie szkodzącą zdrowiu. Jest ziołem leczniczym. Z jej włókien można łatwo zrobić sznurek.



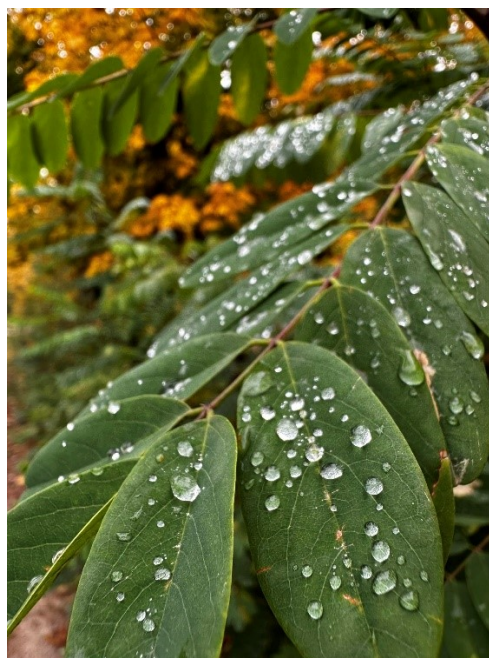
**babka zwyczajna** – gatunek rośliny należący do roślin babkowatych. Pochodzi z Europy, ale jako gatunek rozwleczony rozprzestrzenił się także na innych kontynentach.

**jarzab pospolity** – gatunek rośliny wieloletniej, należący do rodziny różowatych. Występuje w Europie i Azji. W Polsce pospolity na całym obszarze.

**barwinek pospolity** – gatunek rośliny należący do rodziny toinowatych. Bywa hodowany w ogrodach, ale w Europie rośnie również dziko.

Fragmenty roślin w powiększeniu

**robinia pseudoakacja** – to rodzaj drzew i krzewów, należących do rodziny bobowatych. Występuje w Afryce, Europie, oraz w strefie tropikalnej i subtropikalnej całego świata.



# O TYM SIĘ MÓWI

TEMAT NUMERU

## „PRZEPROWADZKA”

### ARTYKUŁ GRUPY PRZYRODNICZEJ

Głównymi gatunkami lasotwórczymi są sosny, dęby, brzozy oraz klony. Jest to las mieszany, ale wśród roślin zielnych znalazły się gatunki typowe dla ludzkich osiedli.

#### KRÓLESTWO ZWIERZĄT

Podczas naszego spaceru po lesie zaobserwowaliśmy różne gatunki ptaków m.in.: sójki, sikorki, modraszki, sroki, wronę siwą.

Sójka – ptak silnie związany z dębami, u nas liczny. Umie naśladować głosy innych zwierząt.



Pięknym dowodem działalności wron był owoc orzecha włoskiego leżący na ściółce sosnowego lasu. Zrzucanie orzechów z dużej wysokości to sposób na ich rozłupanie, ale upuszczenie go na miękką ściółkę było niemyślnym pomysłem młodego zapewne ptaka. Orzech włoski to przysmak dla wron, ale dobranie się do niego wymaga sporo sprytu. Tu - porażka.



Oprócz ptaków widzieliśmy także zwierzęta leśne – wiewiórki oraz ślady żerowania dzików. Naszym najciekawszym znaleziskiem był fragment zuchwy dzika, która została zebrana z zachowaniem zasad higieny. Przed zdjęciami w powiększeniu została zdezynfekowana za pomocą kąpeli w roztworze z podchlorynu sodu, a następnie wyprażona w temp. 220 °C

Spośród bezkręgowców widzieliśmy: dżdżownice (pierścienice), stonogi (skorupiaki), ślimaki wstężyki

ogrodowe (mięczaki). Są to zwierzęta mało okazałe, ale ważne, bo stanowiące bazę pokarmową dla lubianych przez nas ssaków i ptaków.

Stonoga murowa - lądowy skorupiak, pokarm wielu ptaków. W okresach głodu był jadalny również przez ludzi w postaci zupy.



Żuchwa dzika  
zdjęcia mikroskopowe



# O TYM SIĘ MÓWI

TEMAT NUMERU

## „PRZEPROWADZKA”

### ARTYKUŁ GRUPY PRZYRODNICZEJ

Wyjątkowo urodziwym bezkręgowcem był żuk leśny. Jest to roślinożerca pracowicie gromadzący zapasy zbutwiałych liści w długich podziemnych korytarzach. Dzięki niemu procesy glebotwórcze bardzo przyspieszają. O tej porze roku żuki szukają schronienia na zimę. Życzymy im długiego i miłego snu.



#### PODSUMOWANIE

Porównując starą i nową szkołę przewidujemy, że w tej nowej będzie ciszej i spokojniej. Nie tylko dlatego, że otacza ją las, ale także dlatego że nie będziemy stłoczeni z młodszymi klasami. Naszym zdaniem będzie to szkoła bardziej atrakcyjna i być może dzięki temu jeszcze zwiększy się jej poziom. Niepokoi nas trochę to, czy nie ucierpi na tym przyroda, jeśli będzie nas tam bardzo dużo i pojawią się samochody oraz śmieci. Warto więc byłoby pomyśleć z wyprzedzeniem – jak temu zaradzić.

Praca zbiorowa (tekst i zdjęcia) uczniów klasy 1D 163 LO pod kierunkiem mgr biol. Doroty Wrońskiej,

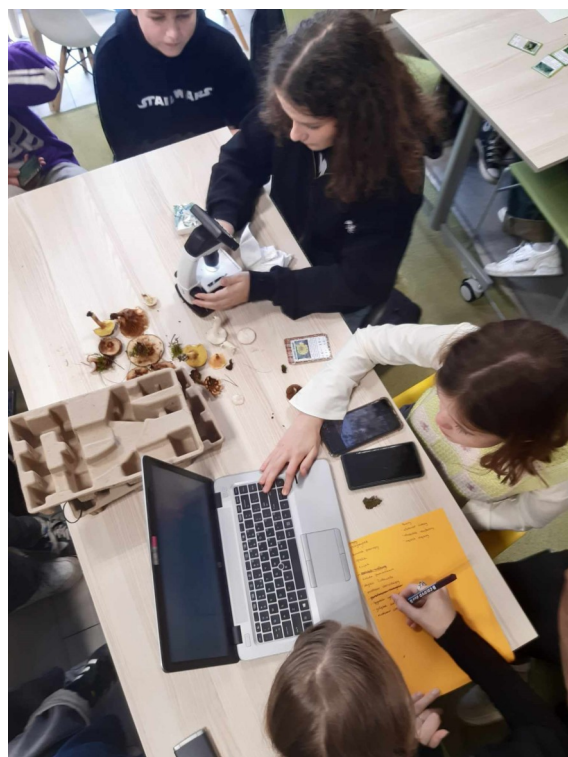
redakcja Justyna Kwiatkowska (Biblioteka Publiczna w Wesołej)

Warsztaty przyrodnicze odbyły się w ramach projektu „Przeprowadzka” realizowanego przez Bibliotekę Publiczną w Dzielnicy Wesoła m.st. Warszawy.

Partnerzy projektu: CLXIII Liceum Ogólnokształcące w Warszawie, Klub Kościuszkowca i 1. Warszawska Brygada Pancerna.

Współpracują z nami: Studio Teatralne Julii Kotarskiej, Fundacja Działań Lokalnych Poblizze, Torba reportera i podcastera.

Projekt jest finansowany przez Miasto Stołeczne Warszawa.



# O TYM SIĘ MÓWI

XX-lecie wolontariatu przy Klimatycznej

## Hospicjum Domowe

- warto być wolontariuszem

**16.11 gościliśmy pana Karola Koebera, dyrektora Ośrodka Hospicjum Domowego Zgromadzenia Księży Marianów oraz pana Michała Rumińskiego, przedstawiciela personelu medycznego. Spotkanie odbyło się z okazji obchodów 20-lecia wolontariatu na Klimatycznej. Panowie przyjechali do uczniów szkoły podstawowej oraz liceum, aby przekazać informacje dotyczące pracy w hospicjum.**

Ośrodek hospicjum domowego liczy około 70 osób personelu, 100 wolontariuszy, a zajmuje się ponad 260 pacjentami miesięcznie i ponad 1000 rocznie, a zarządza nim tylko jedna osoba bez zastępcy. Do każdego pacjenta co najmniej trzy razy w tygodniu przyjeżdża opieka pielęgniarska oraz co najmniej dwa razy w miesiącu opieka lekarska. Pacjentom przysługuje możliwość nieodpłatnego wynajęcia sprzętu medycznego oraz wsparcie psychologiczne i duchowe, co ważne - również dla rodziny pacjenta. Na wsparcie hospicjum mogą liczyć mieszkańcy Warszawy i okolic, oddalonych nawet 30km od stolicy.

Panowie opowiedzieli nam, że osoby decydujące się na pracę lub wolontariat w hospicjum bardzo mogą liczyć na życzliwość i wsparcie współpracowników - to oni tworzą atmosferę tego miejsca. W hospicjum stacjonarnym i domowym dba się o relacje, poczucie bezpieczeństwa pacjentów, ich rodzin i pracowników, wolontariuszy. Dzięki temu dyrektor hospicjum czerpie inspirację i siłę do pracy.

No właśnie, co to hospicjum domowe? Jest to placówka, która najczęściej zajmuje się pacjentami chorymi na nowotwory, ale nie tylko. Pan Michał wytłumaczył uczestnikom spotkania, którzy pacjenci mogą skorzystać z pomocy hospicjum. Przekazał nam również bardzo ważną ideę, którą hospicjum pragnie przywrócić: osoby starsze, chore wolą odejść w spokojnych warunkach domowych przy bliskich im osobach, niż w smutnym szpitalu. Dlatego właśnie hospicjum domo-



we to możliwość, którą warto rozważyć, gdy bliska nam osoba cierpi z powodu choroby, ale nie chce trafić do szpitala.

W czasie naszego spotkania padło stwierdzenie, że należy dbać o zdrowie psychiczne. Pan dyrektor został zapytany, jak bardzo jego praca wpływa na jego życie oraz jak radzić sobie ze stresem wiążącym się z tym zawodem. Odpowiedź była dość oczywista. Funkcja dyrektora to bardzo odpowiedzialna praca, a zdaniem pana Karola Koebera najlepszym sposobem jest nie przynoszenie pracy do domu, by właśnie w zaciszu domowym móc skupić się wyłącznie na sobie i swoich bliskich. W ten sposób choćby na chwilę zapomnimy o stresie związanym z pracą. Poza tym warto uprawiać sport i mieć hobby.

Dowiedzieliśmy się, że każdy może zostać wolontariuszem. Po uzupełnieniu specjalnego kwestionariusza osoba zdecydowana na wolontariat spotyka się z koordynatorem wolontariuszy

# O TYM SIĘ MÓWI

XX-lecie wolontariatu przy Klimatycznej

## Hospicjum Domowe - warto być wolontariuszem

i psychologiem hospicjum, i rozmawia o tym, czym chciałaby się zajmować. Warto wiedzieć, że nawet najmniejsza pomoc w postaci zrobienia laurki wywoła uśmiech na twarzach pacjentów. Panowie wielokrotnie mówili, że opieka nad chorym pacjentem, to ciężka praca, zdecydowanie nie dla jednej osoby. Dlatego właśnie są także wolontariusze, którzy potrafią opiekować się chorymi i mogą na trochę zastąpić opiekuna, by ten mógł odpocząć, wyjść z domu i nie martwić się, by potem z nową siłą wrócić do pomocy swojemu bliskiemu. Poza tym wolontariusze pomagają w hospicjum np. jako osoby wspierające chorych, kierowcy, kwestujący (zbierają datki na działanie hospicjum), osoby wysyłające pocztę. Należy pamiętać, że wolontariuszem w hospicjum można zostać po ukończeniu 18 roku życia. Każdy nowy wolontariusz przechodzi specjalne szkolenie przygotowujące go do tego zadania.

Uczniowie ze szkoły podstawowej pod koniec spotkania zapytali, co dzieje się ze zwierzętami zmarłych pacjentów. Wyjaśniono nam, że często te zwierzęta zostają u rodziny pacjentów, lecz jeżeli nie ma kto ich przygarnąć, trafiają do schronisk. Była taka sytuacja, w której koleżanka naszych gości przygarnęła osieroconego psa.

**Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 385 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego i CLXIII Liceum Ogólnokształcącego systematycznie wspierają działania hospicjum.**

Wszystkich uczniów chętnych do niesienia pomocy potrzebującym serdecznie zapraszamy do dołączenia do Wolontariatu w 163 Liceum Ogólnokształcącym. Wystarczy odwiedzić szkolną bibliotekę i zgłosić się, a potem już tylko działać.

12 grudnia połączone siły wolontariuszy ze Szkoły Podstawowej nr 385 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego i CLXIII Liceum Ogólnokształcącego zorganizowały charytatywną kawiarenkę gofrową w ramach projektu Ochotnicy Warszawiaci „Warszawskie partnerstwa dla wolontariatu.” Projekt finansuje Miasto Stołeczne Warszawa. Zainteresowanie kawiarenką przeszło najśmielsze oczekiwania organizatorów -



dzięki zaangażowaniu całej społeczności szkolnej zgromadzonej przy Klimatycznej i działających z ogromnym poświęceniem wolontariuszy udało się zebrać **2 133zł**, które zasilą puszkę WOŚP.



**Weronika Dąbrowska 2b**

# Bandycka jazda Korony Polskiej

**Lisowczycy swojego czasu byli najszybszą i najbardziej skuteczną jazdą w całej Europie, dorównywali oni nawet samym Tatarom. Zdobyli wielką sławę i zasłużyli się dla Rzeczypospolitej.**

### Aleksander Józef Lisowski

Chcąc opowiedzieć o lisowczykach trzeba zacząć od ich dowódcy, wybitnego wodza Aleksandra Lisowskiego. Walczył w wielu bitwach i po różnych stronach konfliktów. Przykładem jest pierwsza pewna informacja o nim, którą jest fakt, że Józef walczył w wojnie z Mołdawią w 1599 przeciwko swoim rodakom. Jednak, gdy tylko konflikt odwrócił się na korzyść Rzeczypospolitej, przyłączył się on do wojsk Jana Zamojskiego. Następnie po zakończeniu tej wojny wrócił do kraju. Tam dołączył do chorągwi husarskiej, z którą wyruszył na front do Inflant, gdzie w stopniu porucznika walczył m.in. pod Kircholmem. Jednak już w 1604 stanął na czele konfederacji żołnierzy, którzy zbuntowali się z powodu niewypłacenia żołdu, przez co później ukarano go banicją. Nigdy jednak jej nie wykonał. Wręcz przeciwnie bowiem kolejnym punktem jego kariery było uczestnictwo w rokoszu Zebrzydowskiego. Tak więc Aleksander już od początku swojej kariery był bardzo niezależny i niesubordynowany, co przeszło później na oddział, który stworzył.

Następnym konfliktem, w który się zaangażował były dymitriady, w których Dymitr Samozwaniec na czele wojsk Rzeczypospolitej starał się zdobyć władzę w Rosji. Gdy wyruszył on na tereny Rusi jego oddział liczył 200 żołnierzy, a dwa lata później było to 5 tysięcy zbrojnych, z którymi palił i grabił wielkie obszary Rosji. Gdy już utworzył oddziały lisowczyków, to nie było mu dane długo nimi dowodzić. Choć poprowadził ich na wiele epickich wypraw i na przykład dotarł z lisowczykami aż nad Morze Białe, to zmarł już 1616 roku w Starodubie, gdy miał wyruszyć na kolejną ekspedycję do Rosji.



### Oddziały Lisowczyków

Czas w końcu opowiedzieć coś o samych lisowczykach. Wrócić się musimy do 1610, gdy to Aleksander wrócił do Smoleńska i przeszedł na służbę do Zygmunta III, po czym rok później został powołany przez Jana Karola Chodkiewicza do stworzenia lekkiej jazdy. Żeby to się stało, sam król Korony musiał unieważnić jego banicję, której Józef i tak z resztą przecież nie wypełnił. Jego oddziałowi przyzwolono dodatkowo na rabunki, aby nie trzeba im było wypłacać żołdu, bo tak szczerze to nasza sytuacja finansowa w tamtym okresie nie była zbyt ciekawa. W szeregach lisowczyków stawali głównie przestępcy. Sytuacja wyglądała tak, że wszelacy bandyci na terenach Rzeczypospolitej, którzy mieli jakiś wyrok, mieli dwa wyjścia, jednym z nich był sam wyrok a drugim było walczenie dla Korony. Jak można się było domyślić, większość z nich wybrała to drugie. Lisowski w głównej mierze miał trudny orzech to zgryzienia - zapanowanie nad

# BLIŻEJ PRZESZŁOŚCI

## DZIAŁ O TEMATYCE HISTORYCZNEJ

oddziałami złodziei i zbirów nie jest prostym zadaniem, jednak dzięki trudnemu charakterowi ich wodza, było to możliwe. Trzeba jeszcze wspomnieć, że nie byli to tylko bandyci z Rzeczypospolitej, bo byli to również chociażby Litwini, Kozacy, Niemcy, Czesi a nawet rzadko Tatarzy. Głównym zadaniem tej lekkiej jazdy było palenie wsi, niszczenie miast, rabowanie czego się tylko da, branie jeńców i ogólne zabijanie, a to wszystko rzecz jasna na terenach wroga, chociaż i z tym było różnie, a wszystkie ich zadania można podsumować frazą "siania chaosu" podczas bitew oraz nie tylko.



### Wygląd, uzbrojenie i taktyka

Lisowczycy to tak naprawdę oddziały złożone z zupełnie różnych ludzi. Jakiegokolwiek wyposażenie było ich osobistą sprawą i zależało ono głównie od ich indywidualnego stylu walki oraz innych potrzeb podczas boju. Z resztą taka sama sytuacja dotyczyła ich ubioru. Taktyka w tamtych czasach, mimo że często podobna do innych, miała duże znaczenie, by przechylić szalę zwycięstwa na naszą stronę. Lisowczycy głównie odpowiadali za chaos na terenach wrogiego państwa. Jako najszybsza jazda w tamtym okresie, która z resztą dorównywała samym Tatarom, miała za zadanie albo sianie jak największego zamętu



pośród szeregów wroga w postaci chociażby szybkich ataków na wojska nieprzyjaciela, albo i również odwracania uwagi taktyków atakując pobliskie wsie, albo same wozy z zaopatrzeniem dla wojska.

### Najważniejsze zasługi wojskowe

Wiele czasu lisowczycy spędzili w Rosji i z tamtego frontu wywodzi się duża ich część. Toczyli wiele walk z wojskami rosyjskimi. Przykładem ich waleczności była naga szarża. Gdy wroga armia zaskoczyła ich w nocy, Aleksander kazał wsiąść im na konie, jak najszybciej się dało. Nie pozwolił im nawet na ubranie się ani na osiodłanie koni. Mimo to poprowadził zwycięską szarżę, która rozbiła szyki nieprzyjaciela.

Jedną z najważniejszych zasług lisowczycy oddali nie Rzeczypospolitej, a jej sojusznikowi, czyli cesarstwu Niemieckiemu. Wszyscy znają słynną bitwę pod Wiedniem oraz pogrom Jana III Sobieskiego, który miał tam miejsce. Jednak nie każdy wie, że uratowaliśmy Habsburgów aż dwa razy. Słynna szarża husarii uratowała Wiedeń dopiero za drugim razem. Pierwszy raz jako pomoc król Zygmunt III Waza sprowadził do Austrii lisowczyków przeciwko wojskom Węgierskim. Nie mógł on pomóc jawnie, ponieważ nie zgadzała się na to szlachta, więc wysłał elitarny oddział i bynajmniej nie po to, by pokonać Węgrów w walnej bitwie. Posłał ich po to, by robili to, co lubili najbardziej. Rozkazał im sprowadzić pożogę na Węgry, więc nasi panowie łupili i palili, gdzie popadnie i ile tylko im się podobało.

# BLIŻEJ PRZESZŁOŚCI

## DZIAŁ O TEMATYCE HISTORYCZNEJ

Władca chciał w ten sposób odwrócić uwagę węgierskich wojsk od Wiednia, aby skupili oni pełną uwagę na lisowczykach. Jednak nie tylko grabieżą się tam zajmowali. Przykładem jest bitwa pod Humenné, w której zmiażdżyli oni Węgrów niemiłosiernie. Wydarzenia te doprowadziły do tego, że wojska węgierskie musiały zawrócić spod Wiednia. Umożliwiło to przegrupowanie armii Cesarskiej. Dało to okazję Habsburgom na zaatakowanie Czech pozbawionych sojuszników z południa, doprowadziło do bitwy pod Jasną Górą, co skutkowało późniejszą klęską Czechów w tej części wojny trzydziestoletniej. Lisowczycy brali jeszcze udział w niezliczonej ilości bitew, gdzie zdecydowanie przyczynili się do zwycięstwa Polskiej Korony.

### Rabowanie Rzeczypospolitej

Brak wypłacania żołdu okazał się jednak w pewnym momencie znacznym problemem. Wiązało się to bowiem z tym, że lisowczycy, gdy wracali z wojny do Rzeczypospolitej nie mieli środków na utrzymanie, przez co grabili również wsie i miasta na terenach Korony. Jednak kończyło się to zwykle interwencją wojsk szlacheckich. Ostatecznie po zakończeniu wojny z Rosją i wyprawy na Węgry takich rabunków było coraz więcej. Doprowadziło to do ostatecznego

rozprawienia się szlachty z lisowczykami w bitwie pod Miechowem, w której lisowczycy zostali pokonani, a oddział rozwiązano po zakończeniu bitwy w 1620 roku. Co ciekawe armia Stanisława Koniecpolskiego nie wybiła jednak lisowczyków. Pamiętano bowiem o ich użyteczności i wcielono ich do wielu różnych pułków i chorągwi. Resztę z nich pod dowództwem Jarosza Kleczowskiego wysłano ponownie na Śląsk do służby cesarskiej. W ten sposób uczestniczyli oni w czeskim pogromie pod Białą Górą i zdobyli, aż 20 chorągwi.

### Ocena oddziału

Lisowczycy jako lekka jazda mieli nie tylko spory wpływ na losy Rzeczypospolitej, ale i również całej Europy w tamtym okresie. Mieli oni oczywiście swoje wady, jak fakt, że bezustannie rabowali nawet w Rzeczypospolitej. Byli jednak jednym z naszych najlepszych oddziałów, a choć powszechne było wśród nich okrucieństwo, to w tych szeregach służyli najlepsi z najlepszych, bowiem tylko tacy przeżywali swoje pierwsze starcia. Ponadto okrucieństwa wobec ludności cywilnej w trakcie wojny były wtedy powszechne. Najbardziej wyróżnia lisowczyków fakt, że łupili swój kraj. Jednak i tutaj trzeba pamiętać o fakcie, że nie mieli z czego się utrzymać w czasie pokoju i nie mieli żadnych perspektyw na życie cywilne. Tak więc można powiedzieć, że byli oni straszliwie brutalni, jednak było to częściowo uwarunkowane przez czasy w jakich żyli, a także przez to, że wielu z nich było wcześniej przestępcami.

### Mateusz Dolny i Jan Mackiewicz 2a





# BLIŻEJ PRZESZŁOŚCI

## DZIAŁ O TEMATYCE HISTORYCZNEJ

### Do 638 razy sztuka- zamachy CIA na Fidela Castro

Fidel Castro, kubański rewolucjonista, polityk, żołnierz, adwokat, przywódca Kuby w latach 1959-2016. Na wzór sowiecki przekształcił Kubę w kraj socjalistyczny oraz wspierał inne antyimperialistyczne grupy rewolucyjne i rządy. W 2006 roku przekazał władzę młodszemu bratu Raúlowi, a w 2008 roku zrezygnował z najważniejszych stanowisk państwowych ze względu na zły stan zdrowia.

Po II wojnie światowej Stany Zjednoczone sekretnie zaangażowały się w operację międzynarodowych prób zabójstw politycznych na zagranicznych przywódcach. Zamachy miały głównie na celu „pozbycie się” niekorzystnych dla USA polityków w tym Patrice’a Lumumby, Achmeda Sukarno oraz właśnie Fidela Castro, który prowadził prokomunistyczną politykę na Kubie, która według rządu USA powinna podlegać pod amerykańską (kapitalistyczną) strefę wpływów. Obawiano się, że ZSRR wykorzysta bliską odległość Kuby do Stanów, co zresztą planowano podczas kryzysu Kubańskiego w 1962 r.

Od sierpnia 1960 r. do końca 1963 r Fidel Castro przetrwał ponad 600 prób zabójstwa lub zakończenia kariery, jedną z nich było rozpylenie substancji chemicznej podobnej do LSD po pokoju stacji radiowej w którym Fidel nadawał. W celu zawstydzenia i zdyskredytowania dyktatora, pod koniec 1962 wykorzystano miłość Castro do nurkowania przygotowując specjalny kombinezon zakażony grzybem powodującym zapalenie skóry i aparat oddechowy z gruźlicą. Miał być on dostarczony przez Jamesa Donovana podczas negocjacji o wypuszczenie jeńców z Zatoki Świń. Zamach nie powiódł się jednak, bo Donovan nie podarował zainfekowanego stroju a jedynie ten bezpieczny i sprawny, ale nie były to jedyne zaplanowane zamachy. Na początku lat 60 XX chciano zabić Castro przez dodanie mu tabletki z cyjankiem do deseru w kawiarni w Hawanie. Truciznę ukryto w zamrażarce, lecz próba zamachu nie powiodła się, ponieważ pastylka przymarzała do ściany urządzenia.



Nawet ludzie najbliżsi Castro byli dla niego zagrożeniem. W 1960 r. Marita Lorenz, wieloletnia kochanka Fidela, zapewne chcąc zemścić się za stratę dziecka i próbę zabójstwa, nawiązała współpracę z rządem USA i po odbyciu treningu na Florydzie otrzymała zlecenie zabicia Kubańczyka. Oprócz swojej zemsty miała dostać 2 miliony dolarów na jej szwajcarskie konto. Jednakże i tym razem zawinił czynnik ludzki. Maritę w trakcie lotu ogarnęły wątpliwości i zamiast zatruć dyktatora, rzuciła mu się w ramiona.

CIA nie bało się wykorzystać też przestępczy półświatek do swoich celów. Aktywnie współpracowano z największymi amerykańskimi mafiami i zlecano im coraz to kolejne próby zabójstw. Ostatecznie i te próby nie powiodły się.

Jednym z ciekawszych pomysłów było podmienienie cygar Castro na takie z ładunkiem wybuchowym. Miało wybuchnąć w chwili zapalenia. Próba nie powiodła się, ponieważ w dniu dostarczenia padał deszcz i cygara przemokły. Ostatnią udokumentowaną próbą zabójstwa, która miała miejsce w 2000 r. i polegała na podłożeniu 90kg materiałów wybuchowych pod podium, na którym miał występować Fidel, jego osobista ochrona dowiedziała się o zamachu jeszcze przed przybyciem dyktatora.

Fabián Escalante, emerytowany szef kubańskiego kontrwywiadu, którego zadaniem była ochrona

# BLIŻEJ PRZESZŁOŚCI

## DZIAŁ O TEMATYCE HISTORYCZNEJ

Fidela, oszacował liczbę zamachów lub prób dokonanych przez CIA na 638, jednak żadna z nich nie była udana. Próby te były niejednokrotnie bardzo desperackie i komiczne, wydaje się jednak, że ukształtowały Castro i uczyniły z niego dość paranoicznego człowieka, szukającego wszędzie spisku. Kubański dyktator zmarł w 2016 roku w Hawanie i choć nie podano publicznie przyczyny jego śmierci, można zakładać, że nie była ona związana z żadnym wewnętrznym bądź zewnętrznym spiskiem.

**Maria Witan 2a**



### Przygoda z „L” - cel na 2024 rok?

**W życiu każdego osiemnastolatka lub siedemnastolatka, który za trzy miesiące osiągnie wiek pełnoletności, przychodzi ten moment, gdy postanowieniem na Nowy Rok staje się posiadanie prawa jazdy, zamiast zwiedzania miasta komunikacją miejską. By osiągnąć ten cel należy przejść przez pewne etapy m.in. wybór szkoły nauki jazdy, złożenie odpowiednich wniosków do urzędu, badanie lekarskie.**

Swoją przygodę z prawem jazdy zaczęłam po maturze, na początku czerwca. Z perspektywy czasu, mogę stwierdzić, że znalezienie dobrej szkoły nauki jazdy to podstawa. W takim miejscu wyjaśnię wam wszystko od początku do końca: co musicie posiadać by rozpocząć kurs, jak on wygląda, jakie dokumenty są niezbędne, by rozpocząć naukę jazdy. Tak naprawdę można byłoby zakończyć ten artykuł na poprzednim zdaniu, ale realia świata nauk jazdy bywają różne, a co za tym idzie także świadomość kandydatów na prawo jazdy.

Zacznijmy od tego, że macie dwie możliwości spełnienia swojego marzenia, a) najpierw zanosicie wszelkie dokumenty do urzędu (m.in. badanie lekarskie), a potem szukacie idealnej szkoły dla was lub b) zaczynacie od wyboru szkoły. Uznajmy, że wybraliśmy opcję b (jeżeli komuś bardziej zależy na opcji a to niech pominie na początek informacje dotyczące nauki jazdy).

Rozpoczynamy, moim zdaniem, najtrudniejsze zadanie: wybór szkoły, pomijając sam egzamin. Szkoła będzie miała wpływ na waszą naukę prowadzenia samochodów w każdych warunkach, sytuacjach. Tak, nauka jazdy, tak jak ma w nazwie, ma za zdanie nauczyć was poruszania się po drogach, manewrów, reagowania w sytuacji nagłej, dostosowywania prędkości do warunków pogodowych, a nie nauczenia was tylko



„pod egzamin”. Dlatego aspektem, na który ja zwróciłabym uwagę na miejscu każdego z was, byłoby znalezienie szkoły, która ma podobne do waszych priorytety. Może się to wam teraz wydawać abstrakcyjne, ale jest naprawdę wiele miejsc, które oferują tylko naukę „pod egzamin”, co nie jest dobre. Mówiąc krótko (ten temat można by było rozwijać i rozwijać) ucząc się „pod coś”, uczycie się „jazdy na pamięć” po trasach egzaminacyjnych. Czy zdacie egzamin na prawo jazdy za pierwszym razem? Jak najbardziej, szanse na to macie ogromne, ale jakim kosztem. Tak naprawdę nie będziecie umieli poruszać się bezpiecznie w ruchu ulicznym, nie będziecie wiedzieć na co zwrócić uwagę albo na którym pasie ustawić się po skręcie w lewo itd. Zaufajcie – niech priorytetem będzie wybór odpowiedniej szkoły z wieloma udogodnieniami dla kursantów, uczącej jak jeździć.

Wybierając szkołę nauki jazdy zwróciłabym uwagę na następujące aspekty. Zaczęłabym od lokalizacji. Nie mam na myśli tego, czy jest najbliżej mnie, czy mam dobry dojazd (mówię to jako osoba, która z Wesołej dojeżdżała w okolice Bemowa), a od tego jak często instruktor ma szansę wyjeżdżać z kursantem do Warszawy lub pojeździć z nim po podobnych trasach, jak te egzaminacyjne. Jest to naprawdę istotne, patrząc przyszłościowo. Jazda po bardziej „ruchliwych” drogach nauczy was dużo więcej. Upewniłabym się też, że na pewno będę jeździć po mieście,

## Cel na 2024 rok?

Kolejnym istotnym aspektem dla mnie byłaby możliwość pojechania na egzamin państwowy z instruktorem i samochodem, którym uczyłam się jeździć. Nie wszystkie szkoły oferują lub informują o takiej możliwości, a jest ona pewnym ułatwieniem dającym wam poczucie bezpieczeństwa podczas egzaminu. Trzeba za tą przyjemność zazwyczaj dopłacić, ale jako osoba, która się na to zdecydowała, mogę wam polecić to rozwiązanie. Zdawanie w towarzystwie i samochodzie, który się zna, daje wam pewność siebie, umożliwia płynność podczas prowadzenia pojazdu w niewątpliwie stresującej sytuacji, jaką jest egzamin.

Wybraliśmy już szkołę nauki jazdy idealną, ze wszystkim, co było dla nas istotne. Teraz, by rozpocząć oficjalnie swój kurs wystarczą nam jedynie dopełnione formalności w urzędzie. By móc zapisać się na kurs musicie złożyć wniosek w urzędzie waszej dzielnicy o założenie wam waszego indywidualnego PKK – profilu kandydata na kierowcę. Przed złożeniem wniosku o PKK należy udać się na badanie dla przyszłych kierowców do lekarza, by wydał wam zaświadczenie o braku przeciwwskazań do prowadzenia pojazdów (może w nim wam zapisać informację o obowiązku noszenia okularów podczas prowadzenia, co na egzaminie ma znaczenie, bo bez okularów się on nie odbędzie) i posiadać aktualne zdjęcie o wymiarach 3,5 x 4,5 cm. Wasz profil kandydata na kierowcę nie jest wam tylko potrzebny by zapisać się na kurs, a tak naprawdę będzie wam potrzebny cały czas aż do momentu uzyskania prawa jazdy. To za jego pomocą będziecie mogli zapisać się na egzamin teoretyczny, a później praktyczny lub będziecie wiedzieć kiedy wasze prawo jazdy będzie gotowe do odebrania.

Po tych wszystkich formalnościach rozpoczyna-

cie swój kurs, którego elementy to także kurs teoretyczny i pierwszej pomocy. Dodam tylko, że nie ma idealnej pory roku na rozpoczęcie swojej przygody z prawem jazdy. Są jedynie pewne dodatkowe umiejętności, które osiągnięcie lub sytuacje, których będziecie świadkami w konkretnych miesiącach. W okresie wiosenno-letnim jest więcej kierowców, wypadków, natomiast w jesienno-zimowym okresie uczycie się poruszać po śliskich nawierzchniach, w trudnych warunkach pogodowych.

Gratulacje, rozpoczynacie swoją przygodę z kierownicą – 32h jazd i nauki (w większości szkół te ostatnie są przeznaczone na egzamin wewnętrzny). Czas trwania kursu zależy od waszej dyspozycyjności, możliwości częstych jazd, umiejętności wrodzonych (według moich instruktorów i ich obserwacji takie są). Po przejechaniu całego wymaganego czasu (minimum 32h), zdaniu egzaminu wewnętrznego możecie zapisać się na egzamin teoretyczny. Nie jest on trudny pod warunkiem, że zapoznaliście się z podręcznikiem (który dostaliście od szkoły) i robiliście testy z bazy pytań. Zdawalność egzaminu może wydawać się teraz niska, jest to 68 punktów na 74, ok. 92%, ale naprawdę nie jest on tak straszny. Stosując się do tych zaleceń, szansę na zdanie za pierwszym razem macie gwarantowaną. Ja ze swojego doświadczenia mogę wam również polecić znalezienie w mediach społecznościowych prawdziwych specjalistów, którzy rozwiązują te testy i tłumaczą, dlaczego dana odpowiedź jest prawidłowa. Łączycie wtedy pożyteczne z przyjemnym.

Po zdaniu teorii czeka was teraz praktyka. Składa się ona z dwóch części: pierwszej na placu manewrowym, drugiej na drodze w ruchu ulicznym. Pierwsza część polega na sprawdzeniu waszego przygotowania do jazdy m.in. zapięcie pasów, włączenie

### Cel na 2024 rok?

odpowiednich świateł oraz wskazanie wylosowanego światła np. drogowego i płynu np. hamulcowego (na YouTube znajdziecie filmiki, gdzie to wszystko jest uwzględnione). Podczas tej części robi się też słynny łuk i górkę. Po wykonaniu tych zadań wyjeżdża się na miasto, gdzie wykonuje się takie manewry jak zawracanie, parkowanie, zatrzymanie itp. Jeżeli ktoś z was jest ciekawski i chce wiedzieć jak wyglądają wszystkie manewry lub sam egzamin, to na YouTube znajdziecie kanał o nazwie Word Warszawa prowadzony przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego, gdzie są wszelkie materiały o tej tematyce.

Po zdany egzaminie zostajecie kierowcą, jednakże zdanie za pierwszym razem nie jest częste i nie świadczy o waszych umiejętnościach. Chciałabym żebyście pamiętali, że to ile razy podchodzicie do egzaminu o niczym nie świadczy. Jeden z moich instruktorów w momencie, w którym zaczynałam panikować przed egzaminem powiedział mi bardzo ważną informację na temat prawa jazdy: „zdanie za pierwszym razem wszystkich egzaminów nie zawsze jest najlepsze, nie zawsze świadczy o tym jakim jest się super kierowcą. Czasem lepiej jest nie zdać i poćwiczyć, pozwracać jeszcze uwagę na pewne niedociągnięcia w bezpiecznych warunkach podczas kursu, niż mieć wypadek i nauczyć się, zdać sobie z nich sprawę dopiero wtedy”.

Nie poddawajcie się, walczcie do końca, nie dajcie się stresowi, nieprzyjemnemu egzaminatorowi i jak jeszcze inny instruktor mi powiedział „to nie matura, nie musisz zdać za pierwszym razem, bo nie ma to takiego znaczenia”. Trzymam za was kciuki i mam nadzieję do zobaczenia na drodze.

**Marta Dworzyńska, absolwentka CLXIII LO**

# Skiathos – grecka wyspa dla fanów lotnictwa

Grecja znana jest ze swoich sielankowych krajobrazów, białych budynków z niebieskimi dachami stojącymi na tle morza, śródziemnomorskiej bryzy, a także z wielu malowniczych wysp. Jedną z nich jest Skiathos, będąca miejscem często odwiedzanym przez fanów lotnictwa.

Skiathos, wyspa leżąca w zachodniej części Morza Egejskiego, w archipelagu Sporad Północnych. Stolicą jest miasteczko Skiathos położone na dwóch wzgórzach, na których szczycie można znaleźć małe, tradycyjne greckie kościołki. Miasteczko Skiathos posiada również nazwę Chora. Jest ona używana przez rdzennych mieszkańców wyspy. Nazwa wyspy nawiązuje do jej położenia – leży w cieniu góry Athos, a cień po grecku to „Skia”. Te dwa człony po dodaniu do siebie tworzą nietypową nazwę tego miejsca. Cała wyspa ma 48 kilometrów kwadratowych, co plasuje ją w sferze tych mniejszych. Mimo tego znalazło się tam jedno z najciekawszych międzynarodowych lotnisk świata.

Lotnisko Skiathos imienia Aleksandrosa Papadiamantisa leży w północno-wschodniej części wyspy, tuż przy brzegu Morza Egejskiego. Posiada jeden pas startowy, niewielki terminal i osiem „miejsc parkingowych” dla przylatujących maszyn. Na myśl nasuwa się pytanie: Co czyni je takim niezwykłym? Lotnisko należy do jednego z niewielu na świecie, które poszczycić się mogą niezwykle niskim podejściem do lądowania. Lądujące na Skiathos samoloty mijają turystów kilka metrów nad ich głowami, gdy ci stoją na znajdującej się tuż przed progiem pasa drodze. W wielu przypadkach wydaje się, że koła samolotu są na wyciągnięcie ręki. Część turystów, w obawie o spotkanie ich głów z kołami samolotu, uchyla się gwałtownie. W rzeczywistości samolot znajduje się kilka metrów wyżej niż nam się wydaje i nie stanowi dla nich zagrożenia. Krótki, bo liczący tylko 1 628 metrów pas startowy wymusza na pilotach niezwykle precyzyjne podejście i ostre hamowanie po zetknięciu



się z ziemią. Z tego względu załogi maszyn lądujących na Skiathos muszą być specjalnie przeszkolone i posiadać specjalne uprawnienia. W czasie końcowego lądowania pasażerowie mogą rozkoszować się również krajobrazami, które oferuje ścieżka podejścia do lotniska. Zależnie od strony samolotu, podróżni będą widzieć w oknach porośnięte roślinnością wzgórze lub piaszczysty brzeg morza.

Lądowanie to nie jedyny pokaz, który oferuje nam lotnisko w Skiathos. Podczas startów samolotów, które ustawiają się na progu pasa przy wspomnianej wcześniej drodze, dochodzi do zjawiska nazywanego „jet blastem”. Rozpędzający się samolot wytwarza niezwykle silny podmuch powietrza z silników odrzutowych, co sprawia, że stojący w pobliżu ludzie z trudnością utrzymują się na nogach, czapki spadają z głów, a zaparkowane tam małe pojazdy takie jak skutery, zwyczajnie się przewracają i często przepychane są kilka metrów dalej. „Jet Blast” to zjawisko zarówno niezwykle, jak i niebezpieczne. Osoby, które nie są w stanie utrzymać się na nogach, są często przewracane. Skutkuje to najczęściej zderzeniem skóry, lecz w najgorszych przypadkach może doprowadzić do poważnych uszkodzeń ciała, takich jak złamania, a nawet śmierci wskutek uderzenia głową w beton. Z tego powodu władze lotniska wyznaczyły strefy,

# OKNO NA ŚWIAT I NIE TYLKO...

## DZIAŁ PODRÓŻNICZY

w których występuje zakaz przebywania w czasie startu i lądowania maszyn. Niestety nie wszyscy turyści stosują się do tych zasad.

„Jet blast” występuje również podczas lądowań na Skiathos. Lądujący samolot pozostawia za sobą podmuch powietrza, który dociera do turystów przy progu pasa, jednakże nie z taką siłą, jak podczas startu maszyny.

Fani lotnictwa, którzy chcieliby doświadczyć tzw. „Plane Spotting’u” w tym miejscu, nie muszą martwić się o transport. W sezonie wakacyjnym na wyspę można dostać się promem z pobliskich wysp, a także samolotem prosto z Warszawy. W przypadku tej drugiej opcji, będziemy mogli doświadczyć lądowania i startu jako stojący w pobliżu lotniska turyści, a także jako pasażerowie na pokładzie samolotu.

Lotnisko na wyspie Skiathos zdecydowanie należy do najciekawszych na świecie. Mimo swojego niepozornego rozmiaru i położenia jest nas w stanie mocno zaskoczyć. Warto choć raz w życiu pojawić się w tym miejscu, jeśli jest się turystą szukającym wrażeń, jak również fanem lotnictwa. Wystarczy jedna wizyta by doświadczyć ekscytującego przeżycia, podczas którego nie zabraknie emocji. To między innymi oferuje nam właśnie Skiathos - wyspa dla fanów lotnictwa.

**Mikołaj Raszplewicz 2a**



### „Igrzyska śmierci: Ballada ptaków i węży”

Film na podstawie kultowej serii książek Suzanne Collins, a zarazem prequel wcześniej wydanych filmów z tego zbioru. Segment „Igrzysk Śmierci” przedstawia dosyć kontrowersyjną, ale też całkiem ciekawą wizję państwa Panem, które jest podzielone na 12 dystryktów, z których co roku są wybierani mężczyźni i kobiety, by stanąć na arenie Głodowych Igrzysk organizowanych w celu ukarania obywateli za bunt i rebelię. Igrzyska polegają na odbieraniu życia trybutom z innych dystryktów aż do momentu, kiedy na arenie zostanie ostatni zwycięzca.

Akcja prequela rozgrywa się podczas dziesiątych Głodowych Igrzysk, gdy w Kapitolu osiemnastoletni Coriolanus Snow stara się, by jego podupadły ród znowu zdobył sławę i pieniądze. Zostaje mentorem trybutki z dystryktu dwunastego – Lucy Gray Baird. Odtąd każda podjęta decyzja przez młodego Snow’a może zaważyć o sukcesie bądź klęsce dziewczyny. Osoby znające trylogię „Igrzyska Śmierci” mogą się tu bardzo zdziwić, ponieważ w „Balladzie ptaków i węży” przyjezdni z dystryktów - trybuci - traktowani są niczym zwierzęta w zoo na wystawie. Dla mieszkańców Kapitolu są jak żywe zabawki i nie dostają jedzenia, o ile nie dadzą im go ich mentorzy. Kiedy rozpoczyna się walka na śmierć i życie widać jak niewielka jest arena i jak łatwo będzie można na niej zginąć. Woda i wszelkie pomoce dla przebywających na arenie są dostępne tylko jeśli mentor zapłaci odpowiednią ilość pieniędzy, a i to jest problematyczne z uwagi na fakt, że drony dostarczające wykupione przedmioty są niedopracowane i rozbijają się niszcząc przewożony towar. Nastoletni Coriolanus zaczyna faktycznie martwić się o losy Lucy Gray i budzi się w nim współczucie dla dziewczyny skazanej na zgubę i śmierć. Ponadto pomiędzy parą zaczyna rodzić się głębsze uczucie. Czy warto będzie przestrzegać zasad, kiedy w grę wejdzie walka o przetrwanie za wszelką cenę? Do czego silniejsza więź zaprowadzi Coriolanus’a i Lucy? Czy ich związek ma szansę przetrwać w obecnych warunkach?



Według mnie film momentami był okrutny nie tylko przez okropne i poniżające traktowanie niewinnych ludzi podczas igrzysk, a także ze względu na bezduszne zachowania niektórych bohaterów. Nie ukrywam, że nie do końca pasowała mi ilość piosenek Lucy Gray w filmie. Natomiast bardzo podobały mi się liczne nawiązania do innych części serii, takie jak geneza powstania piosenki „The Hanging Tree” czy rośliny, od których wzięto się chociażby imię głównej bohaterki kolejnych części (Katniss Everdeen – główna bohaterka trylogii „Igrzyska Śmierci”, przyp. redakcji). Podobał mi się także sam zamysł na historię przedstawioną w filmie i myślę, że ta ekranizacja może przypaść do gustu zarówno fanom poprzednio wydanych części „Igrzysk Śmierci”, jak i osobom, które jeszcze nie zapoznały się z tą serią.

**Alicja Komosa 2a**



### CHŁOPOMANIA, CZYLI 4 PORY ROKU REYMONTA



**„Chłopi” Władysława Reymonta, noblowska powieść i żelazna pozycja w kanonie szkolnych lektur. Rok 2023, wraz z nową ekranizacją przynosi nowe rozdanie, sięga po nowe pokolenie widzów i daje początek zjawisku nowej wrażliwości młodych. Czy da początek chłopomani?**

Powieść „Chłopi” jak każda książka jest napisana za pomocą słów, lecz żadne słowa nie opiszą tego czego byłem świadkiem na sali kinowej. Podczas trwania seansu czułem się jak w galerii sztuki, choć początkowo ciężko było zaakceptować format w jakim został wykonany film, to z czasem oczy przyzwyczyły się do malowniczych kadrów. Za reżyserię dzieła jest odpowiedzialna Dorota Kobiela oraz Hugh Welchman. Wczesne prace nad dziełem rozpoczęto już w 2020 roku jednak na premierę filmu musieliśmy czekać 3 lata.

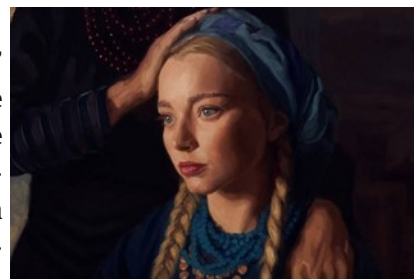
Twórcy nowego filmu w mistrzowskim stylu wykorzystali techniki animacji malarskiej i tworzenia scen zagranych uprzednio przez aktorów. Przy produkcji pracowała ponad setka malarzy, w filmie wykorzystano malownicze obrazy Chełmońskiego takie jak „Babie Lato”, czy „Bociany”, z których stworzono realistyczne, ruchome sceny. To przykład ekranizacji, który działa na widza z siłą impresjonistów. Kadry tworzą tańczące obrazy wzmocnione kolorem i nutami folkloru, wypełnione do granic uczuciami: miłości i radości, zdrady i gniewu, smutku i tajemnicy.

Reymontowskie cztery pory roku pokazane w

tym filmie tworzą cztery różne klimaty, a każdy niesie ze sobą nowe treści i nowe emocje, można popłakać się cztery razy z czterech różnych powodów. Kolorystka, ruch kształtów, sposób prowadzenia kamery- to wszystko składa się na odbiór filmu. Podczas oglądania można poczuć się, jak w transie. Powieść Reymonta to przykład realistycznej literatury, w której życie prostych ludzi ukazane jest w dosłowny sposób, jednak nowe

filmowe dzieło odróżnia od pierwowzoru fakt, że film jest miłszy dla oka, lżejszy w odbiorze. Autorzy nie rezygnują jednak z podejmowania trudnych spraw, ukazując wiele ludzkich problemów i wad, ale przedstawiają to w taki sposób, że koncepcja ta znalazła wielu młodych odbiorców, którzy wychodzili z kina zachwyceni. Na podkreślenie zasługuje nie tylko dobór i kreacja wątków fabularnych, ale również niesamowita, wzmacniająca aurę, ścieżka dźwiękowa autorstwa Łukasza L.U.C Rostkowskiego, czerpiąca ze słowiańskich i ludowych tradycji muzycznych w wykonaniu m.in. Kayah.

Filmowy dramat „Chłopi” w nowej odsłonie to poruszające i ciekawe kino, niebanalna propozycja dla każdego, zarazem polski kandydat do amerykańskiej nagrody Oscara. Ekranizacja choć świeża, to już na ten moment zdobyła 3 nagrody oraz 4 nominacje. Za rok, w listopadzie przypadnie 100-lecie przyznania literackiej nagrody Nobla za dzieło „Chłopi”. Może filmowy kandydat do Oscara przypieczętuje ten jubileusz i stanie się symbolem porywającej kombinacji działania mitycznych Muz.



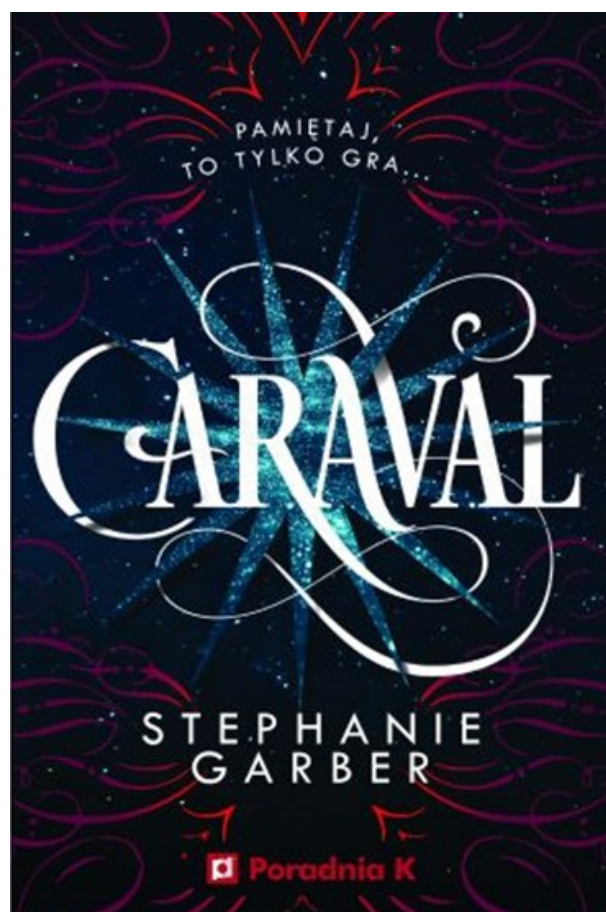
**Tomasz Garnuchowski 4a**

### „Caraval” – Pamiętaj, to tylko gra...

Każde przedstawienie skrywa wiele tajemnic. Może być piękne, ale to co dzieje się za kulisami potrafi okazać się mroczną tajemnicą. Nie zawsze to, co widzą nasze oczy, jest całością występu. Tajemnice ciągną za sobą różne sekrety, a te nie zawsze są dobre. A gdyby tak wziąć udział w przedstawieniu bez wychodzenia spod ciepłego koca i z możliwością popijania ciepłej herbaty w zimny dzień? Trylogia „Caraval” od Stephanie Garber idealnie się nada.

Wszystko zaczyna się w momencie, gdy główna bohaterka książki – Scarlett Dragna, dostaje długo wyczekiwane zaproszenie na Caraval – niesamowite przedstawienie wystawiane raz w roku w bardzo odległym miejscu. Razem ze swoją siostrą Donatellą od dziecka marzyły, by zobaczyć zachwycający występ, o którym nasłuchiwały się w dzieciństwie. Niestety ich okrutny ojciec pod żadnym pozorem nie pozwala im opuścić ich domu – wyspy Trisdy. Z pomocą przychodzi im pewien tajemniczy żeglarz, który obiecuje zawieść dziewczyny do miasta, gdzie odbywa się magiczny pokaz. Scarlett nie ufa nieznanemu, ale szansa ucieczki z domu jest dla niej możliwością rozpoczęcia nowego i lepszego życia. Zwłaszcza, że według legend ten, kto wygra Caraval, może poprosić o spełnienie jednego życzenia. Kiedy Scarlett dociera na miejsce odkrywa, że jej siostra zniknęła. Bohaterka ma kilka dni na jej odnalezienie, bo mistrz Legenda, który kieruje tym przedstawieniem, może skrzywdzić Tellę. Okazuje się, że pokaz nie jest widowiskiem ze snów, a niebezpieczną grą pełną zagadek, w której niejednokrotnie można narazić własne życie. Od teraz to nie Legenda, a Scarlett będzie pisać historię przedstawienia. Chciała tylko zobaczyć pokaz, ale zostaje zmuszona do odegrania roli. Jej działania przyczynią się do wykreowania historii, to od niej będzie zależeć, czy wygra Caraval.

Zapierająca dech w piersiach historia, której zakończenie jest wręcz nie do przewidzenia. Prawda nie jest taka oczywista zwłaszcza, że wszystko co się



dzieje podczas widowiska jest iluzją. Gra staje się coraz trudniejsza i skomplikowana, a zwykłe logiczne myślenie nie zawsze wystarcza. Wszędzie czai się niebezpieczeństwo i intryga. W tym występie wszyscy mogą się okazać zarówno przyjaciółmi, jak i wrogami. Każdy gra swoją rolę, a nie zawsze zachowanie nieznanomych przekłada się na zamiary. Wszędzie jest pełno tajemniczych przedmiotów, zagadek, ale i pułapek. Nie dość, że główną bohaterkę pogania czas, to do gry wchodzi jej ojciec, który za wszelką cenę chce ją znów uwięzić w domu. Scarlett zrobi wszystko, aby wygrać grę i ocalić ukochaną siostrę. Po drodze napotka przeróżne osoby oferujące jej bardzo dziwne przedmioty, a każdy z nich ma swoją dość nieszyblonową cenę. Akcja poprowadzona jest tak, aby czytelnik nie mógł oderwać się od książki chcąc odkryć zakończenie. Wspaniałe opisy, barwne postacie, a także dość realne relacje międzyludzkie

### **„Caraval” – Pamiętaj, to tylko gra...**

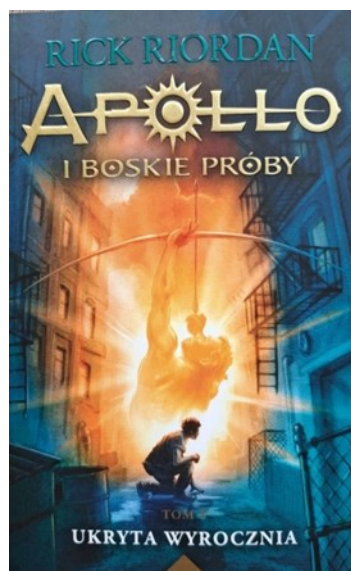
sprawiają, że „Caraval” jest magicznym przeżyciem. To nie jedyny raz, kiedy to przedstawienie ukaże się na stronach książki. W kolejnych tomach istnienie widowiska leży w dłoniach głównych bohaterek, a zagadkowy mistrz Legenda, nie dopuści by ktokolwiek pokrzyżował mu plany i odkrył jego prawdziwą tożsamość.

Walka o spełnienie marzeń w świecie pełnym magii i tajemnic może zadziwiać, ale i wciągać widzów. W książce mamy w genialny sposób zilustrowany przykład ciekawie rozegranego widowiska i również możemy dostrzec, że to do czego posuwają się biorący w przedstawieniu ludzie jest i piękne, i niebezpieczne. Czy Scarlett uda się wygrać emocjonującą grę? Co tak naprawdę planuje Donatella? Kto stoi za maską Legendy? I czy wszyscy bohaterowie mogą liczyć na szczęśliwe baśniowe zakończenie? Aby to odkryć trzeba się przedrzeć za kulisy trylogii. Ale pamiętajcie zanim wkroczycie do świata „Caravalu” musicie wiedzieć, że to tylko gra...

**Julia Michalska 2A**

# TO SIĘ CZYTA

## DZIAŁ O KSIĄŻKACH WARTYCH POLECENIA



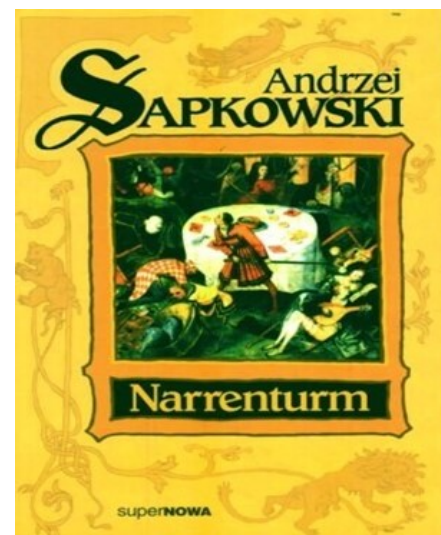
**„Apollo i boskie próby” Tom 1**  
**Rick Riordan**

Apollo to grecki bóg przepowiedni, który przewidział wygraną wojny. Kiedy przepowiednia się spełnia zostaje on za karę zamieniony przez ojca w śmiertelnika. By odzyskać swoją boskość, jako zwyczajny człowiek musi zabić węża, który przejął jego obowiązki.



**„Zakochaliśmy się w nadziei”**  
**Lancali**

Sam to dziewczyna, która od zawsze mieszka w szpitalu. Nastolatka nie ma krewnych, rodziny, a nawet na początku nie posiadała imienia, póki jej chłopak (Sam) nie podzielił się z nią swoim. Po tym jak Sam odebrał sobie życie, dziewczyna traci nadzieję na spokojne i szczęśliwe życie osób chorych. Na szczęście nastolatka zyskuje grupę przyjaciół w szpitalu, z którymi wspólnie przeżywa różne przygody. Neo, chory na anoreksję, Sony, która ma jednego płuca i Couer, który ma problemy z sercem. Dolegliwości przyjaciół stanowią dla nich poważne zagrożenie życia, ale pomimo to grupa korzysta z każdej chwili, która im pozostała.



**„Narrenturm”**  
**Andrzej Sapkowski**

Reinmar to młody i wykształcony człowiek, który ciągle wpada w coraz większe kłopoty przez swoje nieodpowiednie i nieprzemysłane zachowanie. Na szczęście bohater zdobywa przyjaciół, na których zawsze może polegać. Jest to powieść pełna humoru i daje szansę poznania świata w czasie wojen husycyjskich ludzi z elementami fantastyki. Cytatem dobrze opisującym fabułę tej są słowa rozpoczynające książkę: „Koniec świata w Roku Pańskim 1420 nie nastąpił. Nie nastąpiły Dni Kary i Pomsty poprzedzające nadejście Królestwa Bożego. Nie został, choć skończyło się lat tysiąc, z więzienia swego uwolniony Szatan i nie wyszedł, by omamić narody z czterech narożników Ziemi. Nie zginęli wszyscy grzesznicy świata i przeciwnicy Boga od miecza, ognia, głodu, gradu, od kłów bestii, od żądań skorpionów i jadu węży. Świat nie zginął i nie spłonął. Przynajmniej nie całe. Ale i tak było wesoło.”

# W CZASIE PRZERWY

O	K	C	C	N	F	K	E	T	J	Z	U	W	H	W	B	N	J	P	K	W	I	N	P
K	J	U	S	T	Y	C	G	P	O	H	U	R	U	I	G	A	B	P	T	N	N	P	I
Y	H	R	H	J	N	Y	N	P	J	R	R	A	A	Y	Y	Y	J	P	C	C	C	U	Ł
O	F	M	T	N	Y	U	Y	K	G	Y	Z	O	N	N	A	A	D	H	J	K	I	B	K
W	E	N	A	B	P	D	J	F	J	D	G	A	N	C	Z	D	P	U	K	A	W	K	A
O	R	W	L	D	R	W	M	K	B	L	N	O	E	B	U	S	K	O	Z	M	Y	R	R
W	P	Y	K	K	Z	C	T	Y	W	Y	A	L	C	O	R	A	P	S	G	I	A	W	S
T	S	N	L	R	R	R	S	A	H	S	G	B	E	M	M	D	U	R	N	O	Ś	Ć	E
A	P	D	I	D	K	O	P	M	I	M	D	G	E	P	Z	S	Y	Y	P	N	U	G	H
E	N	I	B	D	D	Z	O	R	W	S	N	U	A	L	W	S	N	Y	C	K	A	L	S
K	K	Z	I	T	B	B	M	W	J	O	C	F	S	A	M	O	W	O	L	A	C	A	Y
G	I	N	A	Y	B	D	N	L	B	W	I	G	S	N	G	P	H	D	U	K	G	P	I
O	B	B	Ł	I	H	K	A	F	F	T	W	W	S	G	K	T	D	Y	R	M	U	L	N
D	C	Z	A	R	N	O	C	I	N	B	E	N	E	W	D	Y	U	K	A	R	A	T	K
O	U	U	G	C	J	A	Z	E	Z	H	L	L	P	E	H	K	T	S	C	N	N	C	E
T	G	P	I	N	O	F	E	L	E	K	U	U	Z	D	E	K	P	R	J	K	P	F	F
U	N	A	M	J	K	O	L	A	B	O	R	A	T	O	R	U	W	A	T	K	O	B	T
T	G	F	P	L	Y	F	N	D	C	J	Z	Z	N	C	K	F	K	S	J	R	J	A	L
N	M	B	D	P	Z	C	I	R	J	R	R	I	T	J	D	L	R	Y	P	N	H	D	G
U	M	Y	I	J	I	N	C	K	A	F	A	Z	M	A	R	S	Z	C	Z	K	A	E	U
N	K	D	Y	T	N	N	Z	R	L	M	K	N	K	B	Y	T	Y	E	P	Z	L	A	O
E	M	Y	Z	J	U	W	E	O	T	J	U	A	L	P	P	Z	B	N	M	C	K	E	F
C	E	S	R	Y	Y	B	K	M	M	A	U	C	I	W	P	K	O	I	O	Z	A	U	B
K	L	E	E	W	D	Z	W	C	L	E	C	J	K	J	M	B	L	E	L	L	T	K	J

KOLABORATOR  
NACZELNICZEK  
LANGWEDOCJA  
WELUR  
PIŁKA  
PUKAWKA  
GINA  
ZMARSZCZKA  
DURNOŚĆ  
BIAŁA  
MKLIK  
LURA  
ZUPA  
HALKA  
SYCENIE  
ARAT  
SAMOWOLA  
OPTYK  
CZARNOCIN  
KAMIONKA

## REDAKCJA

**Wydawca:** CLXIII Liceum Ogólnokształcące w Warszawie

**Zespół redakcyjny:** Weronika Dąbrowska, Mateusz Dolny, Alicja Komosa,  
Jan Mackiewicz, Mikołaj Raszplewicz, Maria Witan, Julia Michalska, Tomasz Garnuchowski,  
gościnnie Marta Dworzyńska, absolwentka CLXIII LO.

**Korekta i skład gazetki:** Magdalena Dworzyńska, Anita Kucińska